

# Waldemar Dramowicz

---

## Życie i twórczość Zygmunta Węclewskiego (1824–1887)

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 18, 243-256

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Waldemar Dramowicz**  
Międzyrzecz

## **Życie i twórczość Zygmunta Węclewskiego (1824–1887)**

Na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie znajduje się grobowiec tłumacza literatury greckiej i rzymskiej, profesora filologii klasycznej i rektora uniwersytetu we Lwowie Zygmunta Węclewskiego.

Zygmunt Węclewski urodził się 1 maja 1824 r. w Międzyrzeczu w rodzinie Sylwestra Węclewskiego i Tekli z Zakęskich.

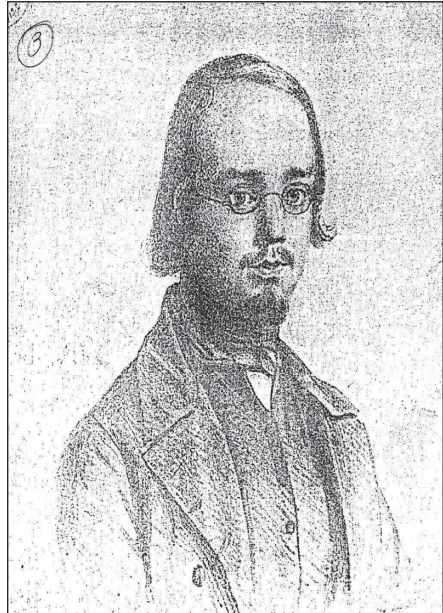
Jego ojciec Sylwester Węclewski urodził się 31 grudnia 1794 r. w Widziszewie pod Kościanem, a w 1817 r. podjął pracę w Sądzie Ziemiańskim w Międzyrzeczu, gdzie był zatrudniony jako protokolant i tłumacz przysięgły.

Prezesem Sądu Ziemiańskiego w Międzyrzeczu, który zasięgiem swego działania obejmował ówczesne powiaty Międzyrzecz, Międzychód i Babimost był Henryk Kurnatowski, a dyrektorem Sądu Ernest Henke.

W 1818 r. Sylwester Węclewski w czasie pobytu w odwiedzinach u swojego brata Wojciecha – proboszcza w Lubaszu koło Czarnkowa poznał córkę rządcy terytorialnego Zenobiego Zakęskiego 22-letnią Teklę Zakęską, z którą zawarł związek małżeński.

Państwo Węclewscy zamieszkali w Międzyrzeczu początkowo w mieszkaniu wynajętym w drewnianym piętrowym domku przy rynku, należącym do złotnika Lodego.

Franz Josef Peter Paul Lody – katolik urodzony w Rokitnie w 1770 r. był znanym i cenionym międzyrzeckim rzemieślnikiem i radnym miejskim. Znany był między innymi z tego, że w 1827 r. podczas remontu ratusza po pożarze miasta własnoręcznie pokrył warstwą złota gwiazdę, która została umieszczona na iglicy na wierzchołku wieży ratuszowej. Obecnie gwiazda ta znajduje się w Muzeum w Międzyrzeczu, a została tam umieszczona po ostatnim remoncie ratusza przeprowadzonym w 1994 r.



*Zygmunt Węclewski jako student  
uniwersytetu we Wrocławiu*

W Międzyrzeczu przyszły na świat dzieci państwa Węclewskich. W 1819 r. urodziła się córka Aurelia, w 1820 r. Stanisław, w 1822 r. Ludwika (zmarła po 6 tygodniach), w 1824 r. Zygmunt, w 1826 r. Kazimierz, w 1828 r. Wincenty (zmarł w 1831 r. i został pochowany na międzyrzeczkim cmentarzu).

Potem państwo Węclewscy przeprowadzili się do mieszkania wynajętego w domu piekarza Jaenickego położonym pomiędzy kościołem katolickim św. Jana Chrzciciela a mostem nad Obrą.

Rodzina Węclewskich mieszkała w Międzyrzeczu przez 15 lat, tj. do 1832 r. Pan Sylwester, pracując w sądzie, zaprzyjaźnił się ze swoimi współpracownikami, do których należeli min. dyrektor sądu Ernest Henke, sędzia Bajerski, adwokaci: Wroński i Studniarski, urzędnik Józef Żeromski. Ponadto utrzymywał bliskie kontakty z miejscowym kupcem Jockischem – Niemcem i z kupcem Treuherzem – Żydem z Międzyrzecza oraz z panem Gładyszem – właścicielem dóbr ziemskich Borowy Młyn koło Pszczewa.

Tekla Węclevska utrzymywała kontakty towarzyskie z żonami urzędników sądu w Międzyrzeczu: panią Studniarską – matką Maksymiliana Studniarskiego (1828–1889) – profesora gimnazjum w Poznaniu i z panią Emerencją Żeromską oraz z panią mecenasową Wrońską, która często gościła ją w swoim domu w Międzyrzeczu lub na swoim folwarku w Stołuniu pod Pszczewem. Przyjaźniła się również z panią Rączkiewiczową – żoną Wincentego Rączkiewicza – radcy podatkowego w Międzyrzeczu.

Pan Rączkiewicz wraz z Władysławem Szczawińskim z Międzyrzecza był członkiem założonej w 1820 r. w Poznaniu loży masońskiej pod nazwą Świątynia Jedności.

Wnukiem pani Rączkiewiczowej był Kazimierz Brownsford (1856–1925) znany w Wielkopolsce działacz społeczny i polityczny, który wraz z ojcem Antonim Brownsfordem redagował pismo pt.: „Poradnik Gospodarski”, a od 1919 r. był posłem do Sejmu Ustawodawczego. Do przyjaciół pani Tekli należały również siostry: Franciszka Stychel i Walentyna Stychel, które prowadziły w Międzyrzeczu prywatny zakład modniarski. W 1831 r. panny Stychel wspólnie ze starym Francuzem Arcinatem – żołnierzem gwardii napoleońskiej, który pozostał w Międzyrzeczu w czasie odwrotu spod Moskwy w 1812 r., rozpowszechniały wśród międzyrzeczkich Polaków pisma i ulotki wydawane w Warszawie w czasie powstania listopadowego przez władze powstańcze i śpiewały przy akompaniamencie gitary patriotyczne i powstańcze pieśni.

Tekla Węclevska starała się, ażeby jej dzieci wychowywane były w duchu polskości. W domu rozmawiano tylko po polsku. Matka śpiewała dzieciom polskie piosenki zwłaszcza sielanki Franciszka Karpińskiego, grając przy tym na gitarze. W każdą niedzielę i święta chodziła z dziećmi do kościoła św. Jana Chrzciciela, gdzie nabożeństwa po polsku odprawiał proboszcz ksiądz Gerard Henke. Często również prowadziła dzieci do kościoła w dni powszednie, w czasie gdy jej małżonek pracował w sądzie. W domu Węclewskich były polskie książki, które Sylwester przywoził swoim dzieciom z Poznania. Szczególnym zainteresowaniem dzieci cieszyły się „Bajki” Ignacego Krasickiego.

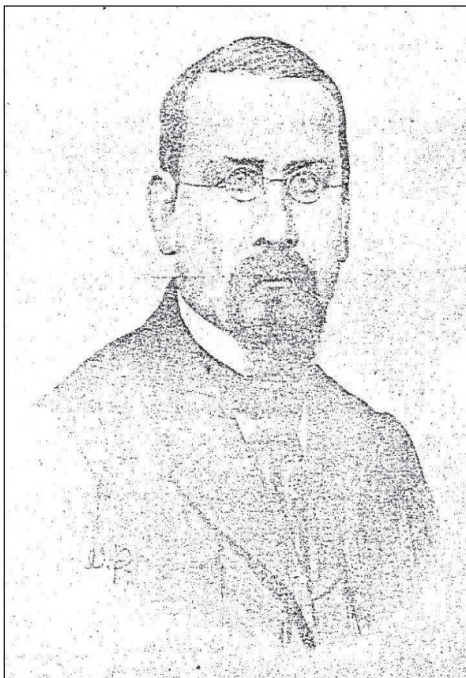
W każdą niedzielę po obowiązkowym pobycie w kościele Węclewscy udawali się z dziećmi na spacer. Miejskami spacerowymi w Międzyrzeczu w tym czasie były:

droga do wysokiej góry za wsią Georgsdorf (Święty Wojciech), lasek miejski pod wsią Sorge (Kwiecie) i szkółka drzew topolowych znajdująca się między kościołem św. Jana Chrzciciela a rzeką Paklicą. Ponadto miejscem spotkań towarzyskich był w tym czasie folwark Lieskow, gdzie częstowano spacerowiczów mlekiem i kawą (folwark Lieskow znajdował się przy końcu dzisiejszej ulicy Pamiątkowej w pobliżu skrzyżowania z dzisiejszą ulicą Słoneczną).

W takich warunkach i w takiej rodzinnej atmosferze dorastał w Międzyrzeczu młody Zygmunt. Był świadkiem klęsk żywiołowych, które w tym czasie nawiedziły Międzyrzecz. 11 maja 1827 r. wybuchł pożar, podczas którego spłonęły budynki położone w północnej i zachodniej części miasta oraz przy rynku, a także ratusz i kościół ewangelicki. Po tym pożarze miasto bardzo szybko odbudowano, poszerzono i wyprostowano ulice, a na miejscu drewnianych pokrytych gontem domów zaczęto budować murywane kamienice i odbudowano ratusz w takim kształcie, w jakim zachował się do dnia dzisiejszego. W 1828 r. nastąpiła bardzo mroźna zima. Mrozy były siarczyste, a zasypy śnieżne bardzo wysokie. Mieszkańcy chodzili po mieście ścieżkami wykopanymi w śniegu wśród wysokich zasp. W 1831 r. nawiedziła Międzyrzecz epidemia cholery. Przywlekli ją żołnierze rosyjscy, którzy po zakończeniu wojny z Turcją ruszyli na ziemie polskie i stłumili powstanie listopadowe. Z ziem zaboru rosyjskiego epidemia dotarła przez Wielkopolskę do Międzyrzecza.

W tym czasie lekarze chodzili ubrani w długie płócienne nawoskowane płaszcze z kapturami oraz z otworami na oczy i usta. Leczone cholere, okadzając chorych octem i siarką oraz podając do picia „krople palące wnętrzości”. Zaraza trwała 2 miesiące. Prawie codziennie ktoś umierał. Nieraz umierało i po 20 osób dziennie. W sumie zmarło ponad 300 osób w liczącym wtedy 4200 mieszkańców Międzyrzeczu. Zmarłych na cholere grabarze wozili wózkami na cmentarz, gdzie ich ciała wrzucano do głębokich dołów i polewano gazonym wapnem. W tych pogrzebach ani krewni, ani duchowni nie brali udziału z obawy przed zarażeniem, a grabarze stosowali oryginalne metody dezynfekcji, wypijając duże porcje gorzałki. Dla osób chorych niektórzy sąsiedzi podawali pożywienie przez okna na łopatach o długich trzonkach. W ten sposób również państwo Tekla i Sylwester Węclewscy wspomagali swoich sąsiadów.

W 1832 r. pan Sylwester Węclewski z uwagi na konieczność zapewnienia swoim dzieciom możliwości uzyskania wykształcenia postanowił wyjechać z Międzyrzecza



Zygmunt Węclewski  
Profesor Szkoły Głównej w Warszawie

do Poznania. W tym czasie w Poznaniu były szkoły średnie, a m.in. znane z wysokiego poziomu nauczania Gimnazjum Marii Magdaleny z polskimi nauczycielami i polskim językiem wykładowym. Natomiast w Międzyrzeczu pierwsza szkoła średnia (szkoła realna) została założona dopiero w 1833 r. i znajdowała się początkowo w budynku ratusza, a potem u zbiegu dzisiejszych ulic: Świerczewskiego i Konstytucji 3 Maja. W ostatnich dniach marca 1832 r. Sylwester Węclewski załadował swoją rodzinę i dobytek na dwa wozy, pożegnał znajomych i po 15 latach pobytu w Międzyrzeczu opuścił to miasto, udając się przez Pniewy do Poznania.

Węclewscy zamieszkali w Poznaniu na przedmieściu Zagórze położonym pomiędzy Chwaliszewem, pałacem arcybiskupów poznańskich oraz rzekami Wartą i Cybiną w murowanym dworze pana Gruszczyńskiego, który pracował w Sądzie Nadziemiańskim w Poznaniu.

W 1833 r. w Poznaniu urodził się Józef – najmłodszy syn Węclewskich.

Od kwietnia 1832 r. pan Sylwester Węclewski podjął zatrudnienie w Sądzie Ziemiańskim w Poznaniu za wynagrodzeniem 500 talarów rocznie. Wykonywał takie same czynności jak w Sądzie Ziemiańskim w Międzyrzeczu. Do dnia dzisiejszego zachowały się w zbiorach archiwalnych dokumenty sporządzone przez Sylwestra Węclewskiego, zaopatrzone w jego własnoręczny podpis i pieczęć Królewsko-Pruskiego Sądu Ziemiańskiego w Międzyrzeczu.

W Poznaniu pan Sylwester Węclewski pracował w Sądzie Ziemiańskim do końca maja 1858 r. i po 46 latach pracy w sądownictwie został zwolniony w związku z przejściem na emeryturę. Otrzymał od władz pruskich Order Orła Czerwonego IV klasy za długoletnią służbę.

W 1832 r. po przyjeździe do Poznania Sylwester Węclewski zapisał swojego 8-letniego syna Zygmunta do szkoły miejskiej. W Międzyrzeczu Zygmunt nie uczęszczał do szkoły. Uczył się tylko w domu pod kierunkiem ojca. Odznaczał się wyjątkowymi zdolnościami i już w wieku 5 lat nauczył się czytać i pisać. Wyróżniał się doskonałą pamięcią, dzięki czemu bardzo łatwo utrzymywał przeczytane teksty. W mieszkaniu rodziców często korzystał ze słowników polsko-niemieckich, których używał jego ojciec zatrudniony jako tłumacz przysięgły w sądzie w Międzyrzeczu.

Nauka w szkole miejskiej w Poznaniu fatalnie zapisała się w pamięci Zygmunta. Pewnego dnia został dotkliwie pobity laską przez nauczyciela Józefa Kalasantego Jakubowskiego za źle odrobione zadanie domowe. Wówczas ojciec zabrał go z tej szkoły i skierował do Gimnazjum Marii Magdaleny. Tam bez żadnych trudności zaliczył szóstą i piątą klasę, ale w czwartej klasie gimnazjum zaczął wyraźnie zaniedbywać naukę i nie otrzymał promocji do klasy trzeciej, a podobnie na skutek niedbalstwa nie otrzymał promocji w następnym roku tak, że do czwartej klasy uczęszczał przez 3 lata. Wtedy ojciec zrażony jego niechęcią do nauki zabrał go z gimnazjum i oddał do terminu do mistrza ślusarskiego na ulicy Wrocławskiej, aby tam wyuczył się zawodu ślusarza. Praca w warsztacie ślusarskim nie przypadła do gustu Zygmuntowi. Jeszcze tego samego dnia zaczął na kolanach błagać ojca, aby zabrał go stamtąd i oddał do innej szkoły.

Wówczas ojciec skierował go do niemieckiego Gimnazjum Fryderyka Wilhelma, gdzie dyrektorem był Karl Heinrich Wendt. Został jednak przyjęty do klasy piątej zamiast do czwartej. W tym gimnazjum Zygmunt okazał się wzorowym i pil-



nym uczniem. Przechodził z klasy do klasy, otrzymując nagrody za dobre wyniki w nauce. Doszło do tego, że za pieniądze zarobione za udzielanie korepetycji wynajął pokój na poddaszu nad mieszkaniem rodziców, gdzie uczył się do późnych godzin nocnych. W tym czasie jego rodzice mieszkali już na Starym Rynku w kamienicy położonej w sąsiedztwie Pałacu Działyńskich.

W Gimnazjum Fryderyka Wilhelma uczył się pod kierunkiem polskich nauczycieli, którymi byli znakomici pedagodzy i znani działacze społeczni i niepodległościowi: Józef Łukaszewicz i Karol Libelt.

Józef Łukaszewicz (1799–1873), był znanym historykiem, wydawcą, publicystą i bibliotekarzem. Był bliskim współpracownikiem założyciela biblioteki w Poznaniu hrabiego Edwarda Raczyńskiego i założyciela biblioteki w Kórniku hrabiego Tytuśa Działyńskiego oraz redaktorem wydawanych w Poznaniu czasopism „Przyjaciel Ludu”, „Tygodnik Literacki”, i „Orędownik Naukowy”. W 1841 r. założył w Poznaniu polską drukarnię i księgarnię „Nowa”.

Karol Libelt (1807–1875), naukowiec, autor wielu dzieł filozoficznych, uczestnik powstania listopadowego 1830–1831, organizator przygotowań do powstania w Wielkopolsce w 1846 i 1848r., poseł do parlamentu pruskiego Landtagu, współzałożyciel polskich organizacji: Towarzystwa Naukowej Pomocy i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Zarówno Józef Łukaszewicz jak i Karol Libelt przekazali Zygmunta Węclewskiemu zamiłowanie do polskiej literatury i historii.

Natomiast zamiłowanie do filozofii rozbudzili w nim profesorowie narodowości niemieckiej: Schoenborn – syn proboszcza kościoła ewangelickiego w Międzyrzeczu oraz Ziegler i dyrektor Wendt.

To właśnie dyrektor Wendt polecił Zygmunta jako prywatnego nauczyciela języka polskiego szefowi policji pruskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim Edmundowi Baerensprungowi. Zygmunt Węclewski bardzo szybko nauczył policmajstra języka polskiego, zarówno w mowie jak i w piśmie, a za pieniądze zarobione za lekcje udzielane szefowi policji opłacał wynajęty przez siebie pokój. Dodatkowo jeszcze uczył się gry na fortepianie pod kierunkiem pana Dembińskiego, który był organistą w poznańskiej katedrze. Wiosną 1845 r. Zygmunt Węclewski ukończył z bardzo dobrymi ocenami gimnazjum. Za uzyskane wyniki w nauce został zwolniony ze zdawania egzaminu ustnego. W 1845 r. w wieku 21 lat rozpoczął studia filologiczne na uniwersytecie we Wrocławiu. Został stypendystą Towarzystwa Naukowej Pomocy założonego w 1841 r. w Poznaniu przez doktora Karola Marcinkowskiego. Celem Towarzystwa było udzielanie pomocy finansowej uzdolnionej polskiej młodzieży, która zdobywała wykształcenie na wyższych uczelniach. We Wrocławiu studiował min. pod kierunkiem znawcy literatury łacińskiej, którym był profesor Haase.

W czasie studiów należał do Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, które zrzeszało polskich studentów.

W tym czasie polscy działacze emigracyjni zaczęli przygotowania do powstania na ziemiach polskich wymierzonego przeciwko wszystkim trzem zaborcom. W kwaterach zajmowanych przez polskich studentów często przebywali emisariusze, gromadzono tajną korespondencję i ulotki, a wielu polskich studentów włączyło się w działalność konspiracyjną. Należał do nich również Zygmunt Węclewski.

Jednak nie zaniedbywał nauki. Uczył się często nocami, wypijając przy tym duże porcje kawy. Przyplącił to chorobą wątroby, którą leczył potem przez długie lata. Również nauka przy świecach do późnych godzin nocnych doprowadziła do znacznego osłabienia wzroku. Musiał odtąd nosić okulary.

Ale czas poświęcony nauce zaprocentował pomyślnym ukończeniem studiów już po 3 latach. W 1848 r. Zygmunt Węclewski zdał wszystkie egzaminy oraz egzamin nauczycielski i uzyskał prawo nauczania języka łacińskiego, greckiego i francuskiego we wszystkich klasach gimnazjalnych.

Po studiach powrócił do Poznania i od września 1848 r. rozpoczął pracę nauczycielską w Gimnazjum Marii Magdaleny. W tej szkole dał się poznać jako bardzo dobry wykładowca obdarzony rozległą wiedzą. Był darzony szacunkiem innych nauczycieli i uczniów.

W czasie zatrudnienia w gimnazjum zajął się pracą publicystyczną. W 1852 r. wydał „Słownik łacińsko-polski” w wydaniu poszerzonym. Potem wydał polskie tłumaczenie „Bajek” Babriosa – greckiego bajkopisarza żyjącego w Syrii w II w.

Zygmunt Węclewski pracował w Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu przez 15 lat, od 1848 r. do 1863 r.

W tym czasie w 1851 r. zawarł związek małżeński z Władysławą Sławską pochodzącą ze wsi Komorniki pod Poznaniem. Niestety to małżeństwo było krótkotrwałe. Jego żona zmarła wraz z 2-tygodniową córką we wrześniu 1852 r. podczas epidemii cholery w Poznaniu. Wtedy też zmarła w wieku 56 lat matka Zygmunta Tekla Węcłewska.

Zygmunt Węclewski ożenił się ponownie w 1855 r. z Jadwigą Grabską z Poznania. Z tego małżeństwa pochodziło sześcioro dzieci, w tym najstarsza córka Felicja urodzona w 1859 r. w Poznaniu.

W styczniu 1863 r. Zygmunt Węclewski uzyskał za pracę naukową pt.: „O Sofoklesa Edypie królu” tytuł doktora nauk filologicznych na uniwersytecie w Halle.

Wkrótce potem w 1863 r. otrzymał od władz Królestwa Kongresowego w Warszawie propozycję zatrudnienia w charakterze profesora filologii klasycznej w Szkole Głównej (taką nazwę nosił Uniwersytet Warszawski). Miał przy tym otrzymać wysokie wynagrodzenie jak również obietnicę zaliczenia stażu pracy w pruskim gimnazjum do wysługi lat w przypadku przejścia na emeryturę. Propozycję zatrudnienia przekazał margrabia Aleksander Wielopolski (1803–1877) stojący na czele rządu cywilnego w Królestwie Kongresowym. Zarówno ojciec jak i koledzy nauczyciele odradzali mu skorzystanie z tej propozycji z uwagi na niestabilną sytuację polityczną w Królestwie Kongresowym (powstanie styczniowe), jednak Zygmunt Węclewski postanowił wykorzystać tę szansę i w 1863 r. przeniósł się wraz z rodziną do Warszawy, gdzie objął katedrę filologii klasycznej w Szkole Głównej.

Wraz z nim przybył do Warszawy inny filolog profesor Jan Wolfram (1824–1870).

W Warszawie dał się poznać jako doskonały wykładowca ceniony za rozległą wiedzę zarówno przez profesorów jak i studentów. Jednakże wkrótce spotkały go nieprzewidziane przykrości. Władze rosyjskie po stłumieniu powstania styczniowego 1863–1864 rozpoczęły na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego rusyfikację polskiego szkolnictwa. 1 sierpnia 1869 r. Szkoła Główna w Warszawie została przekształcona w

uniwersytet z rosyjskim językiem wykładowym, a od jej profesorów zażądano, aby prowadzili zajęcia dla studentów w języku rosyjskim. Niektórzy profesorowie nie chcieli prowadzić zajęć dla studentów po rosyjsku i dlatego stracili posadę. Wśród nich był również Zygmunt Węclewski. Nie chciał wykładać w języku rosyjskim. Nie znał tego języka, chociaż próbował się go nauczyć pod kierunkiem lektora, a nawet zamierzał wyjechać do Moskwy, aby tam nostryfikować swój doktorat.

Dla rosyjskich władz oświatowych jako Polak pochodzący z patriotycznej rodziny z ziem zaboru pruskiego był osobnikiem bardzo podejrzanym. W 1869 r. otrzymał dymisję i znalazł się bez środków do życia. A miał wtedy na utrzymaniu liczną rodzinę. Oprócz córki Felicji urodzonej w Poznaniu w 1859 r., przyszły na świat w Warszawie w 1864 r. bliźnięta: córka Stanisława Monika i syn Tadeusz, w 1866 r. syn Piotr Mieczysław, a w 1869 r. córka Katarzyna Wiktoria.

Chcąc zarobić na utrzymanie swojej rodziny, udzielał korepetycji, pracował dorywczo jako nauczyciel prywatny lub w szkołach średnich, m.in. w niemieckim gimnazjum w Warszawie. Próbował również zarabiać, pisząc artykuły do prasy lub wygłaszać prelekcje. Ale dochody uzyskiwane z tego tytułu były bardzo mizerne. Ponadto podjął się wydania „Słownika polsko-łacińskiego” i „Słownika polsko-greckiego” oraz „Historii literatury greckiej”. Przy tej okazji okazało się, że wydawcy wykorzystywali go, wypłacając za wydane jego książki bardzo niskie honoraria. W Warszawie pisał artykuły w czasopismach tj.: „Tygodniku Ilustrowanym”, „Czasie”, „Gazecie Polskiej”, „Bluszczu”, „Bibliotece Warszawskiej”.

Wreszcie trudna sytuacja materialna uległa poprawie. Jego starania o posadę profesora filologii klasycznej na uniwersytecie we Lwowie zostały zakończone sukcesem. Okazało się, że w dniu 27 listopada 1872 r. cesarz austriacki Franciszek Józef I podpisał jego nominację i już w końcu grudnia 1872 r. Zygmunt Węclewski wraz z rodziną wyjechał z Warszawy do Lwowa.

Od 1 stycznia 1873 r. rozpoczął pracę na uniwersytecie we Lwowie, a 17 stycznia wygłosił pierwszy wykład. Miał wtedy 49 lat. Mając posadę profesora uniwersytetu pobierał comiesięczną pensję, dzięki czemu mógł zapewnić utrzymanie rodzinie.

Wraz ze swoją rodziną, która powiększyła się o urodzoną w 1874 r. we Lwowie córkę Kazimierę spędzał wakacje w górach. Wyjeżdżał do uzdrowisk w Bolechowie, Morszynie i Skole koło Stryja, a także do Zakopanego, gdzie często spotykał się z doktorem Tytusem Chałubińskim, którego znał jeszcze z czasów pobytu w Warszawie. Doktor Tytus Chałubiński (1820–1889) – lekarz i przyrodnik, był profesorem medycyny na Wydziale Lekarskim Szkoły Głównej w Warszawie, a do historii przeszedł jako odkrywca walorów leczniczych i krajoznawczych Zakopanego.

W czasie wakacyjnych wyjazdów Zygmuntovi Węclewskiemu i jego rodzinie często towarzyszył zamieszkały w Środzie koło Poznania najmłodszy brat Józef wraz z rodziną. W Zakopanem Zygmunt Węclewski wybudował willę, w której spędzał wakacje i w której w późniejszym czasie zamieszkały jego dzieci.

Jako profesor uniwersytetu we Lwowie założonego w 1784 r. przez cesarza Józefa II dał się poznać jako świetny wykładowca, posiadający ogromną wiedzę i zdolność jej przekazywania. Bardzo szybko zdobył sobie zaufanie profesorów i studentów. W swojej epoce uważany był za najlepszego na ziemiach polskich znawcę filologii klasycznej i kultury antycznej.



Jeszcze w 1873 r. został wybrany na członka Akademii Umiejętności w Krakowie – zrzeszenia polskich uczonych, które zostało potem przekształcone w Polską Akademię Umiejętności, a od 1952 r. w Polską Akademię Nauk.

Zygmunt Węclewski podczas pracy naukowej na uniwersytecie we Lwowie był w roku akademickim 1876/1877 prodziekanem, a wcześniej w roku akademickim 1875/1876 dziekanem Wydziału Filozoficznego, w roku akademickim 1878/1879 był prorektorem, a wcześniej w roku akademickim 1877/1878 – rektorem uniwersytetu. Wszystkie obowiązki związane ze sprawowaniem funkcji rektora wypełniał bardzo sumiennie. Jako rektor osobiście nadzorował przebieg prac remontowych budynku uniwersytetu. Odrzucił nawet propozycję przyjęcia mandatu członka Rady Miejskiej we Lwowie, gdyż zamierzał zajmować się tylko pracą na uczelni.

15 listopada 1877 r. wziął udział i jako rektor uniwersytetu wygłosił przemówienie na uroczystej inauguracji i poświęceniu nowego gmachu Szkoły Politechnicznej (Politechniki) we Lwowie, na którą przyjechał z Wiednia ówczesny minister oświaty Austrii dr Stremayer. W 1879 r. Senat Uniwersytetu Lwowskiego pod przewodnictwem ówczesnego prorektora Zygmunta Węclewskiego nadał tytuł doktora honoris causa Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu.

Podczas pracy naukowej na Uniwersytecie Lwowskim Zygmunt Węclewski brał udział w posiedzeniach komisji, która egzaminowała kandydatów na nauczycieli gimnazjalnych. Prowadził również seminaria dla studentów, którzy pod jego kierunkiem pisali prace seminaryjne i dyplomowe. Należeli do nich m.in. Aleksander Brückner (1856–1939) – znany badacz historii literatury polskiej i słowiańskiej, profesor uniwersytetu w Wiedniu i Berlinie oraz doktor Iwan Franko (1856–1916) – ukraiński poeta, pisarz, tłumacz i działacz społeczny na terenie Galicji.

Ponadto uczniami profesora Zygmunta Węclewskiego byli znani filolodzy: Michał Jezienicki, Józef Ogórek, Tomasz Garlicki, K. Heck i Terlikowski. W tym czasie wraz z Zygmuntem Węclewskim pracował na Uniwersytecie Lwowskim inny znany filolog klasyczny pochodzący z Gniezna profesor Ludwik Ćwikliński, który od 1917 r. był ministrem oświaty Austrii.

Podczas pobytu we Lwowie profesor Węclewski zajął się również pisaniem rozpraw naukowych oraz tłumaczeniami dzieł literatury greckiej. Przetłumaczył na język polski tragedie Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa oraz komedie Arystofanesa. Napisał i wydał rozprawy o życiu i twórczości Gotfryda Ernesta Groddka (1762–1825) – filologa klasycznego i profesora uniwersytetu w Wilnie; o Klemensie Janickim (1516–1543) – poecie polskim, który pisał wiersze po łacinie, o Andrzeju Krzyckim (1482–1537) – arcybiskupie gnieźnieńskim i Prymasie Polski, który był znanym poetą piszącym po łacinie; o Adamie Schroeterze (1525–1572) – szesnastowiecznym poecie piszącym wiersze po łacinie i o Andrzeju Schoeneusie (1552–1615) – poecie piszącym po łacinie, urodzonym w Głogowie, profesorze i rektorze Uniwersytetu Krakowskiego.

W 1878 r. ukazał się we Lwowie tom III „Pomników Dziejowych Polski” („Monumenta Poloniae Historica”) opracowany przez grono członków Komisji Historycznej Akademii Umiejętności we Lwowie. Rozdział pt. „Kronika ziążąt polskich” („Chronica principum Poloniae”) opracował Zygmunt Węclewski. Natomiast w 1877 r. napisał wstęp do wydania „Pamiętników” Jana Chryzostoma Paska. Ponadto opar-

cował i wydał „Słownik łacińsko-polski do autorów klasycznych” i „Słownik grecko-polski” oraz wiele artykułów o tematyce związanej z dziejami starożytnej Grecji i starożytnego Rzymu. Artykuły te ukazywały się w prasie lwowskiej, krakowskiej i warszawskiej. Napisał także „Autobiografię” po łacinie, a ponadto wiersz dedykowany bratu Stanisławowi w związku ze śmiercią jego małżonki i 9 wierszy po łacinie. Pozostawił również po sobie rękopisy 3 utworów dramatycznych oraz 2 utwory muzyczne: „Rozsądne dziewczę” i „Mazury”.

W imieniu Senatu Uniwersytetu Lwowskiego redagował pisma gratulacyjne po łacinie do papieża, cesarza i cesarzowej w Wiedniu oraz do Józefa Ignacego Kraszewskiego. Tłumaczył dzieła Horacego, Plauta, Tybullusa, Tacyta i Tucydidesa.

Pozostawił po sobie wiele prac, których nie zdążył opublikować, a których rękopisy zachowały się w Bibliotece Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i znajdowały się tam jeszcze w 1939 r.

Profesor Zygmunt Węclewski zmarł 14 sierpnia 1887 r. we Lwowie na apopleksję w wieku 63 lat. 19 sierpnia 1887 r. odbył się na Cmentarzu Łyczakowskim jego pogrzeb z udziałem wielu profesorów, studentów oraz mieszkańców Lwowa. Na pogrzebie mowę pożegnalną wygłosił profesor Ludwik Ćwikliński, który powiedział m.in. „Jednym piórem sam jeden stworzył tyle, ile wielu innych razem nie zdziałало”. Przemówienie żałobne wygłosił również doktor Franciszek Majchrowicz profesor gimnazjum w Kołomyi. Na pogrzeb przyjechał jego młodszy brat Kazimierz Węclewski z małżonką. Natomiast Stanisław dowiedział się o śmierci brata przypadkiem w dniu jego pogrzebu, będąc przejazdem w Poznaniu w drodze z Chojnic do Wrocławia. Również najmłodszy brat Józef – notariusz ze Środy był ciężko chory i nie mógł przyjechać na pogrzeb do Lwowa, podobnie jak siostra Aurelia Figurska, której nie pozwoliły na wyjazd obowiązki rodzinne.

Profesor Zygmunt Węclewski zapisał się w dziejach polskiej nauki i kultury jako doskonały pedagog – wychowawca wielu studentów, nauczycieli gimnazjalnych oraz profesorów wyższych uczelni. Pozostawił po sobie małżonkę Jadwigę z domu Grabską pochodzącą z Poznania, która zmarła w 1915 r. w Zakopanem w wieku 86 lat, i 6 dzieci.

Jego synem był Tadeusz Węclewski – znany lwowski lekarz, doktor medycyny, przyrodnik i literat, który odziedziczył po ojcu uzdolnienia filologiczne i zachował wiele jego rękopisów. Tadeusz Węclewski urodził się w 1864 r. w Warszawie, a mieszkał we Lwowie przy ulicy Jana Długosza 29. Zmarł we Lwowie w czasie okupacji hitlerowskiej w 1942 r. w wieku 78 lat i został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim.

Jego sąsiadem był profesor Wilhelm Bruchnalski (1858–1938) – filolog, znawca literatury polskiej, zamieszkały we Lwowie przy ulicy Jana Długosza, który opracował i opatrzył komentarzem „List” Marcina z Międzyrzecza.

Marcin z Międzyrzecza żyjący w XV w. sekretarz biskupa poznańskiego Stanisława Ciołka jest autorem miłosnego listu, który napisał w Szamotułach w 1429 r. do swojej narzeczonej. List ten został napisany nie po łacinie, ale w języku polskim i przez badaczy literatury polskiej uważany jest za pierwszy list napisany w języku polskim. Oryginał tego listu znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, a kopia w Muzeum w Międzyrzeczu.

Tadeusz Węclewski zawarł związek małżeński z Heleną Zasławską urodzoną w 1871 r. w Kosowie koło Lwowa. Jego małżonka zmarła w 1962 r. w Katowicach w wieku 91 lat. Z tego małżeństwa pochodziła córka Maria Bronisława Węcłewska, urodzona w 1903 r. w Stebniku koło Lwowa. Była ona profesorem Politechniki Śląskiej w Gliwicach i autorką wielu publikacji z dziedziny chemii. Zmarła jako osoba niezamężna w 1965 r. w Katowicach w wieku 62 lat.

Znane są losy innych dzieci profesora Zygmunta Węclewskiego.

- Stanisława Monika – bliźniacza siostra Tadeusza, urodzona w 1864 r. w Warszawie, zmarła w 1931 r. w Zakopanem jako panna w wieku 67 lat.
- Felicja – najstarsza córka Zygmunta Węclewskiego, urodzona w 1859 r. w Poznaniu, była nauczycielką; zmarła w 1940 r. w Zakopanem jako panna w wieku 81 lat.
- Kazimiera – najmłodsza córka Zygmunta Węclewskiego, urodzona w 1874 r. we Lwowie, zmarła w 1956 r. w Zakopanem jako panna w wieku 82 lat.
- Piotr Mieczysław – najmłodszy syn Zygmunta Węclewskiego, urodzony w 1866 r. w Warszawie, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Lwowskiego, radca prawny, w 1912 r. zawarł związek małżeński z Małgorzatą Battaglią, zmarł bezpotomnie w 1953 r. w Zakopanem w wieku 87 lat.
- Katarzyna Wiktoria – urodzona w 1869 r. w Warszawie, od 1891 r. małżonka adwokata doktora Bolesława Mikiewicza (1869–1925). Wraz z mężem i dziećmi mieszkała w Przeworsku, Wadowicach i Krakowie. Zmarła w 1959 r. w Krakowie w wieku 90 lat.

Z sześciorga dzieci profesora Zygmunta Węclewskiego 3 córki: Felicja, Stanisława i Kazimiera nie zawarły małżeństwa i zmarły bezpotomnie, młodszy syn Piotr Mieczysław z małżeństwa z Małgorzatą Battaglią nie miał dzieci, a starszy syn Tadeusz miał jedną córkę Marię Bronisławę, która również zmarła bezpotomnie.

Na Piotrze Mieczysławie Węclewskim, który zmarł w 1953 r., wygasła męska linia rodziny Węclewskich – potomków Sylwestra Węclewskiego z Międzyrzecza. Natomiast córka profesora Zygmunta Węclewskiego, a wnuczka Sylwestra – Katarzyna (1869–1959) z małżeństwa zawartego w 1891 r. z doktorem praw Bolesławem Mikiewiczem miała 10 dzieci. Jej mąż urodzony w 1869 r. w Tarnowie mieszkał i pracował jako adwokat w Przeworsku, Wadowicach i Krakowie, a ostatnio w Inowrocławiu, gdzie zmarł w 1925 r. w wieku 56 lat. Z tego małżeństwa pochodziły 4 córki i 6 synów. Córkami były: Irena (1893–1993) – żyła 100 lat, Jadwiga Ilona (1901–1981) – zakonnica – dominikanka, Maria (1905–1997) i Świętosława (1908–1977).

Synowie to:

- Bolesław (1895–1959) – przedwojenny oficer zawodowy. Był autorem instrukcji – podręcznika dla żołnierzy zawodowych pt.: „Małe jednostki piechoty”.
- Bronisław (1899–1942) – zginął w czasie wojny w Londynie podczas nalotu niemieckiego lotnictwa.
- Zdzisław (1900–1929) – był zakonikiem – dominikaninem, zginął tragicznie, utonął w Wiśle pod Tarnobrzegiem.
- Witold – urodzony w 1904 r. w Krakowie, był inżynierem chemikiem, zginął w czasie wojny.

- Tomasz (1911–1981) – był profesorem Politechniki Poznańskiej i autorem licznych publikacji z dziedziny metalurgii.
- Adam Felicjan Tadeusz – urodzony w 1896 r. w Przeworsku, brał udział w walkach polsko-ukraińskich o Lwów w latach: 1918–1919 i w wojnie polsko-bolszewickiej w latach: 1919–1920. Skończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie uzyskał doktorat. W okresie międzywojennym uczył historii w szkołach średnich m.in. w Strzelnie, Poznaniu i Lesznie. W 1938 r. wydał książkę pt.: „Katolicki socjalizm”, w której krytycznie wyrażał się o Związku Radzieckim. Już po wojnie, kiedy zamieszkał we Wrocławiu, był w związku z tą publikacją przesłuchiwany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa.

Zawarł związek małżeński z Janiną Szudą ze Strzelna, córką przedsiębiorcy Wawrzyńca Szudy i Jadwigi Laury Bogcilińskiej, a jednocześnie prawnuczką Aurelii Figurskiej – siostry jego dziadka profesora Zygmunta Węclewskiego.

Janina Szuda podczas powstania wielkopolskiego 1918–1919 wraz ze swoją matką wstąpiła do służby sanitarnej w Strzelnie i udzielała pomocy rannym powstańcom, a potem w maju 1919 r. wyruszyła z transportem odzieży, żywności i środków opatrunkowych do Lwowa i tam jako sanitariuszka udzielała pomocy polskim żołnierzom rannym podczas walk polsko-ukraińskich o Lwów w 1919 r.

Potem mieszkała w Lesznie, a w 1945 r. wraz z mężem i synem wyjechała do Wrocławia. Zmarła we Wrocławiu w 1979 r. w wieku 81 lat. Natomiast jej mąż Adam Felicjan Tadeusz Mikiewicz zmarł we Wrocławiu w 1993 r. w wieku 97 lat.

Z tego małżeństwa pochodzi urodzony w 1930 r. w Strzelnie doktor Jan Wawrzyniec Bolesław Mikiewicz – pracownik naukowy Politechniki Wrocławskiej, prawnuk profesora Zygmunta Węclewskiego.

Bratem Adama Mikiewicza (1896–1993) i stryjem doktora Jana Mikiewicza był Bolesław Zygmunt Mikiewicz (1895–1959). W 1928 r. zawarł związek małżeński z Marcelą Olszewską (1901–1985). Z tego małżeństwa pochodziły 3 córki urodzone w Białymstoku: Zdzisława (1929–1935), Bożenna (1933–1990) i Maria – urodzona 1934 r. Bożenna Antonina Malwina zawarła w 1955 r. związek małżeński z Maciejem Jerzym Palęckim urodzonym w 1934 r. w Białymstoku. Z tego małżeństwa pochodzi troje dzieci: Barbara Zofia z wykształcenia historyk, od 1986 r. małżonka Pawła Marcina Wawrzynowicza zamieszkała obecnie w Kędzierzynie-Koźlu wraz z mężem i dwójkiem dzieci oraz dwaj synowie: Andrzej Krzysztof Palęcki zamieszkały w Kędzierzynie-Koźlu wraz z żoną i synem i Maciej Marek Palęcki zamieszkały w Krakowie wraz z żoną i trojgiem dzieci.

Natomiast trzecia córka Bolesława Zygmunta i Marceli Mikiewiczów – Maria Honorata Izabela, urodzona w 1934 r. zawarła w 1956 r. w Warszawie związek małżeński z Januszem Poreyką, urodzonym w 1929 r. Z tego małżeństwa pochodzi córka Małgorzata Poreyka obecnie małżonka Iwesa Mullera, z którym zawarła związek małżeński w Strasburgu we Francji, gdzie mieszka obecnie wraz z mężem i córką Lolą Muller urodzoną w 1988 r.

Z potomstwa profesora Zygmunta Węclewskiego urodzonego w Międzyrzeczu żyje obecnie czwarte, piąte i szóste pokolenie, w tym prawnuki jego wnuka Bolesława Zygmunta Mikiewicza (1895–1959) i wnuki jego prawnuka doktora Jana Waw-

rzyńca Bolesława Mikiewicza (ur. w 1930) zamieszkałe we Wrocławiu, Krakowie, Kędzierzynie-Koźlu i w Strasburgu we Francji.

Potomkowie Zygmunta Węclewskiego noszą inne nazwiska: Mikiewiczów, Pałęckich, Wawrzynowiczów, Mullerów, ale nie ma już wśród nich Węclewskich. Męska linia tej rodziny wygasła wraz ze śmiercią syna Zygmunta – Piotra Mieczysława Węclewskiego, który zmarł bezpotomnie w 1953 r.

Należy również wspomnieć o braciach profesora Zygmunta Węclewskiego.

Najstarszy z nich Stanisław Węclewski urodził się w 1820 r. w Międzyrzeczu. Był absolwentem Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, od 1841 r. studiował na uniwersytecie w Bonn, Berlinie i Wrocławiu. W 1848 r. brał udział w powstaniu poznańskim, na którego czele stał Ludwik Mierosławski. Walczył z wojskami pruskimi w bitwie pod Miłosławiem koło Wrześni, gdzie został ranny. W 1849 r. ukończył studia, a w latach 1850–1874 był nauczycielem języka polskiego, łacińskiego i greckiego w polskim gimnazjum w Chełmnie; którego dyrektorem był doktor Wojciech Łożyński

Podczas zatrudnienia w gimnazjum w Chełmnie napisał rozprawy naukowe z zakresu literatury polskiej z XVI i XVII w. dotyczące twórczości poetów: Sebastiana Klonowicza (1545–1602) i Szymona Szymonowica (1558–1629) oraz pracę o życiu i działalności pisarza i pedagoga Szymona Marycjusza (1516–1574). Ponadto pisał artykuły do wydawanego w Chełmnie polskiego czasopisma pt.: „Nadwiślanin” oraz publikacje w języku łacińskim i niemieckim. W latach: 1874–1887 pracował jako nauczyciel w gimnazjum w Chojnicach. W 1887 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał we Wrocławiu. Był dwukrotnie żonaty: z Marią Broekere pochodzącą z Międzyrzecza i z Wiktorią Ginter, nie miał dzieci. Zmarł we Wrocławiu w 1893 r. w wieku 73 lat.

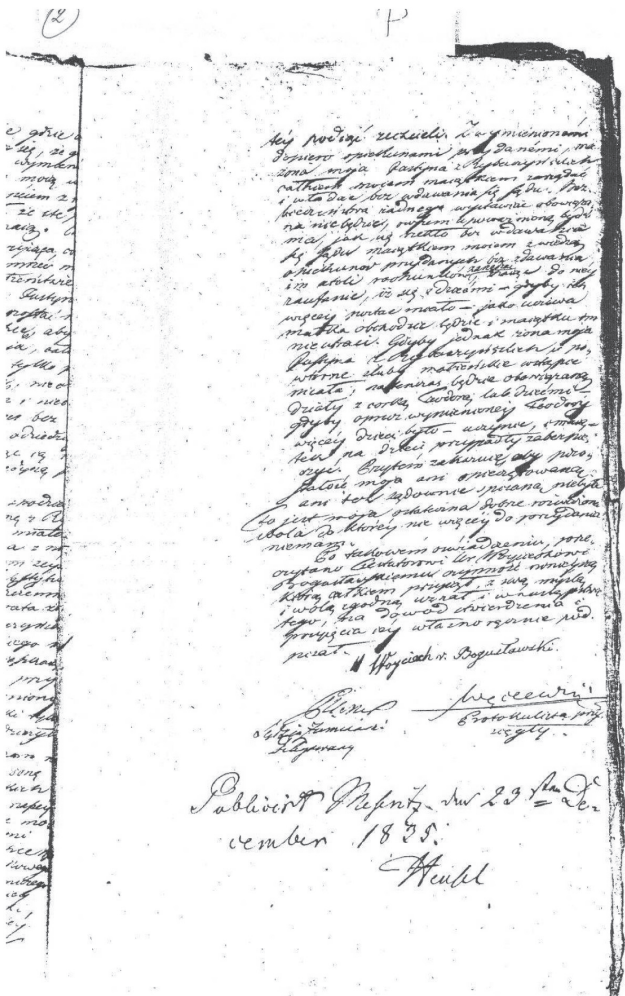
Młodszy brat Zygmunta – Kazimierz Węclewski urodził się w 1826 r. w Międzyrzeczu. Był uczestnikiem powstania poznańskiego w 1848 r. Odznaczył się w zwycięskich bitwach z wojskami pruskimi pod Miłosławiem i Sokołowem, gdzie mimo młodego wieku (22 lata) dowodził powstańczą artylerią. O jego zasługach w tych bitwach wspominał dowódca wojsk powstańczych Ludwik Mierosławski (1814–1878) w wydanej na emigracji książce pt.: „Powstanie poznańskie”.

Po upadku powstania był zarządcą majątków ziemskich na terenie Wielkopolski. W 1863 r. po wybuchu powstania styczniowego organizował na ziemiach polskich zaboru pruskiego pomoc dla powstańców, za co został aresztowany przez władze pruskie i przez 15 miesięcy przebywał w więzieniu w Kościanie, Poznaniu i Berlinie.

Od 1869 r. dzierżawił majątek Góra pod Śremem. Rozpoczął aktywną działalność społeczną i gospodarczą. Był inicjatorem założenia w 1873 r. polskiego Banku Ludowego w Śremie. Bank ten wspierał finansowo miejscowych polskich rolników, rzemieślników i kupców. Kazimierz Węclewski był prezesem Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Śremie, był również aktywnym działaczem Towarzystwa Rolniczego i Towarzystwa Naukowej Pomocy. Położył duże zasługi dla rozwoju rolnictwa, szkolnictwa i oświaty ludowej. Zakupił na własność majątek ziemski Łubowice koło Gniezna. Jako właściciel tego majątku wprowadzał na jego terenie nowe metody uprawy ziemi i hodowli zwierząt. Zmarł w Łubowicach w 1898 r. w wieku 72 lat. Dwukrotnie żonaty z Agnieszką Wittig i Antoniną Musielską, nie miał dzieci.



Najmłodszy brat Zygmunta – Józef Węclewski urodził się w 1833 r. w Poznaniu. Po ukończeniu studiów prawniczych i uzyskaniu tytułu naukowego doktora praw za pracę pt: „O statucie wiślickim” rozpoczął zatrudnienie jako prawnik. Był adwokatem w Poznaniu, a potem adwokatem i notariuszem w Środzie. Zmarł w Środzie w 1889 r. w wieku 56 lat. Z małżeństwa z Rozalią Szafarkiewicz miał pięcioro dzieci: 3 córki: Helenę Krzyżan-Rose, Teresę Pomieńską i Różę Erzepki oraz 2 synów: Kazimierza, który zmarł w młodym wieku bezpotomnie i Stanisława (1863–1926), który był lekarzem dentystą, mieszkał w Poznaniu i z małżeństwa z Salomeą Keczwar miał 2 córki: Izabelę Wichrowską, urodzoną w 1891 r. i Irenę Borre – urodzoną w 1892 r. Również po śmierci Stanisława Węclewskiego syna Józefa, który zmarł w Poznaniu w 1826 r. wygasła męska linia Węclewskich z Międzyrzecza.



Dokument wystawiony przez Sąd Krajowy w Międzyrzeczu 23 grudnia 1825 r. z podpisem Sylwestra Węclewskiego

Opracowano na podstawie:

*Dzieje Wielkopolski*, t. II pod red. Witolda Jakóbczyka, Poznań 1973; „Dziennik Poznański”, Rocznik 1898, nr 162-163, Poznań 1898; Stanisław Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. I-III, Poznań 1918; Ludwik Mierosławski, *Powstanie poznańskie*, Paryż 1860; Stanisław Nicieja, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie*, Wrocław 1990; Lech Słowiński, *Nie damy pogrześć mowy*, Poznań 1982; Jan Smereka, *Pierwszy filolog – Polak w Uniwersytecie Jana Kazimierza Zygmunt Węclewski*, Lwów 1938; Jan Ujda, *Pół wieku temu zmarł Zygmunt Węclewski*, *Pamięci zasłużonego całej Polsce*, Kurier Poznański z 15 VIII 1937 r., Poznań 1937; Stanisław Węclewski, *Pamiętnik Stanisława Węclewskiego*, Pelplin 1933; tegoż: *Wspomnienie o Zygmuncie Węclewskim, jego pochodzeniu, rodzinie i zawodzie naukowym*, Pelplin 1934; Tadeusz Węclewski, *Autobiografia Zygmunta Węclewskiego napisana po łacinie*, Lwów 1897; *Wielkopolski słownik biograficzny*, pod red. Antoniego Gąsiorowskiego i Jerzego Topolskiego, Warszawa-Poznań 1981.